

## Egzamin z postępowania cywilnego 2020 r. część ustna II: kazusy

---

### KAZUS 1

W dniu 10 lutego 2020 roku ECO BANK Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, reprezentowany przez swojego pracownika – Tomasza Tomaszewskiego, wniósł pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko Janowi Janowskiemu o zapłatę kwoty 48 456,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu według przedłożonego spisu kosztów. ECO BANK Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, jako miejsce zamieszkania pozwanego, wskazał w pozwie miejscowość Lyon (Francja). W uzasadnieniu pozwu wskazano, że źródłem roszczenia jest umowa pożyczki, którą pozwany zawarł z powodem w styczniu 2017 roku.

W dniu 6 marca 2020 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie VI Wydziale Cywilnym wydał nakaz zapłaty, którym „nakazał pozwanemu Janowi Janowskiemu, aby w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoił roszczenie powoda w całości albo wniósł w tym terminie sprzeciw”.

Po otrzymaniu nakazu zapłaty z 6 marca 2020 roku pełnomocnik powoda zauważył, że w nakazie zapłaty referendarz sądowy nie zawarł rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Nadto, Tomasz Tomaszewski zorientował się, że referendarz sądowy, wpisując nazwisko pozwanego, popełnił błąd. Pełnomocnik powoda zastanawia się w jaki sposób doprowadzić do naprawienia błędów popełnionych przez referendarza.

Natomiast pozwany niezwłocznie po odebraniu nakazu zapłaty skutecznie złożył sprzeciw. W sprzeciwie pozwany wskazał, że zaskarża orzeczenie w całości. W konsekwencji, postępowanie przeciwko Janowi Janowskiemu toczące się w e-sądzie, zostało umorzone w dniu 31 marca 2020 roku.

W dniu 17 lipca 2020 roku powód, reprezentowany przez swojego pełnomocnika – Tomasza Tomaszewskiego, złożył do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie pozew przeciwko Janowi Janowskiemu, tożsamy z tym, który w dniu 10 lutego 2020 roku skierował do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie VI Wydziału Cywilnego.

Zarządzeniem z 22 lipca 2020 roku przewodniczący wyznaczył termin rozprawy na dzień 10 sierpnia 2020 roku, godzinę 13:20. Zawiadomienie o terminie rozprawy pełnomocnik powoda odebrał w dniu 3 sierpnia 2020 roku, zaś pozwany w dniu 8 sierpnia 2020 roku. Niestety pozwany nie zdążył kupić biletu na samolot do Polski i nie brał udziału w rozprawie. Z tego powodu oczekiwał na zawiadomienie o kolejnym terminie rozprawy, jednakże zamiast zawiadomienia otrzymał z sądu odpis wyroku zaocznego. Z treści odpisu orzeczenia wynika, że sąd uwzględnił powództwo w całości. Jan Janowski chce zakwestionować wydany przeciwko niemu wyrok zaoczny, aczkolwiek poza odpisem wydanego orzeczenia nie otrzymał z Sądu żadnych dokumentów ani pouczeń.

## KAZUS 2

Michała Orła i Franciszka Frankowskiego łączyła umowa najmu lokalu mieszkalnego nr 27 położonego w Lublinie przy ulicy Orlej 10, zawarta w dniu 3 lutego 2015 roku. Umowa ta została zawarta na okres 3 lat. Pomimo tego, że umowa wygasła, Franciszek Frankowski w dalszym ciągu zamieszkiwał w lokalu mieszkalnym Michała Orła i nie reagował na wezwania do jego opuszczenia.

Michał Orzeł wniósł więc pozew o eksmisję. Wyrokiem zaocznym z 12 listopada 2019 roku Sąd nakazał pozwanemu Franciszkowi Frankowskiemu, aby wraz ze wszystkimi rzeczami i osobami prawa jego reprezentującymi, opuścił lokal mieszkalny nr 27 położony w Lublinie przy ulicy Orlej 10 i wydał go Michałowi Orłowi oraz przyznał pozwanemu uprawnienie do lokalu socjalnego. Nadto, Sąd orzekł o kosztach procesu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Odpis wyroku zaocznego skierowany do pozwanego na adres w Lublinie ul. Orła 10/27, został złożony do akt sprawy ze skutkiem doręczenia na dzień 13 grudnia 2019 roku.

Pozwany nie zaskarżył wyroku zaocznego, bowiem w czasie, kiedy toczyło się postępowanie w sprawie o eksmisję, przebywał na półrocznym leczeniu odwykowym w zakładzie zamkniętym. Franciszek Frankowski był mocno zdziwiony, gdy w dniu 3 lutego 2020 roku, otrzymał od komornika sądowego zawiadomienie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego, którego celem była eksmisja z lokalu mieszkalnego nr 27. Nie wie, jakie podjąć działania, aby przedstawić Sądowi swoje spojrzenie na sytuację. Za namową kolegi postanowił skorzystać z pomocy uniwersyteckiej poradni prawnej.

Święta Wielkanocne (12-13 kwietnia 2020 roku) Franciszek Frankowski spędzał u swoich rodziców, zaś po powrocie do wciąż zajmowanego mieszkania przy ul. Orlej, odkrył, że zamki w drzwiach zostały wymienione, zaś jego rzeczy zostały wystawione na klatkę schodową. Dzięki informacjom uzyskanym od sąsiadki, Franciszek Frankowski wie, że za wejście do mieszkania odpowiada syn Michała Orła – Marek.

W dniu 20 kwietnia 2020 roku Franciszek Frankowski złożył do Sądu pozew o naruszenie posiadania. Po stronie pozwanej Franciszek Frankowski wskazał Michała Orła i Marka Orła. Michał Orzeł nie złożył odpowiedzi na pozew, natomiast Marek Orzeł w odpowiedzi na pozew podniósł, że nie ma legitymacji procesowej, ponieważ mieszkanie, które zajmował Franciszek Frankowski, stanowi własność jego ojca. Sąd, uznając powództwo za oczywiście bezzasadne, na posiedzeniu niejawnym, wydał orzeczenie, którym oddalił powództwo Franciszka Frankowskiego w stosunku do Michała Orła. Natomiast w stosunku do Marka Orła Sąd odrzucił pozew. Z uzasadnienia tego orzeczenia - doręzonego Franciszkowi Frankowskiemu z urzędu - wynika, że Sąd stwierdził, że Marek Orzeł nie ma legitymacji procesowej, w konsekwencji czego pozew należało odrzucić. Oddalenie powództwa w stosunku do Michała Orła Sąd uzasadnił brakiem tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego po stronie Franciszka Frankowskiego. Franciszek Frankowski czuje się pokrzywdzony wydanym orzeczeniem i chciałby je zaskarżyć. Udał się więc po pomoc do uniwersyteckiej poradni prawnej.

## KAZUS 3

Głuchoniemy od urodzenia Adam Kowalski w feralnym dniu 1 kwietnia 2020 r. uległ wypadkowi samochodowemu. Ze względu na odniesione obrażenia, m.in. niewydolność oddechową, uraz wielonarządowy, uraz czaszkowo-mózgowy, obrzęk mózgu, stłuczenie i zapalenie płuc, złamanie kości krzyżowej, udowej, panewki stawu biodrowego, śródstopia, krwiaki miednicy i rany tłuczone całego ciała, musiał być hospitalizowany. W szpitalu przebywał ponad 4 miesiące i wyszedł z niego dopiero w dniu 5 sierpnia 2020 r.

W czasie hospitalizacji Adama Kowalskiego, tj. w dniu 15 czerwca 2020 r., komornik Tadeusz Skuteczny dokonał zajęcia następujących ruchomości w mieszkaniu dłużniczki Anny Kowalskiej: telewizora, komputera, pralki i roweru. Adam Kowalski o całej sytuacji dowiedział się w dniu 6 sierpnia 2020 r. W jego ocenie komornik nie mógł zająć telewizora, ponieważ wchodzi on w skład majątku wspólnego Adama Kowalskiego i Anny Kowalskiej. Co prawda pomiędzy małżonkami toczy się obecnie postępowanie rozwodowe, ale Adam Kowalski złożył pozew o ustanowienie między nimi rozdzielności majątkowej małżeńskiej od dnia wytoczenia powództwa o rozwód, tj. od dnia 5 listopada 2019 r. Co więcej, Adam Kowalski uważa, że komornik nie mógł zająć roweru, który wchodzi w skład jego majątku osobistego – jest on pamiątką po kawalerskim wypadzie do Berlina w roku 1970.

Adam Kowalski postanowił działać. Już w dniu 7 sierpnia 2020 r. złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia pozwu z art. 841 K.p.c. W załączonym do wniosku pozwie Adam Kowalski domagał się zwolnienia spod egzekucji pamiątkowego roweru, określając WPS na kwotę 4.000 euro. W uzasadnieniu wskazał, że wartość tego roweru można określić na kwotę 4.000 euro ze względu na jego wartość sentymentalną. Równocześnie Adam Kowalski zwrócił się do Sądu z wnioskiem o zwolnienie go w całości od kosztów sądowych, ale zapomniał złożyć oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania.

W dniu 13 sierpnia 2020 r. Adam Kowalski rozszerzył powództwo, domagając się zwolnienia spod egzekucji także telewizora. Dodatkowo powód złożył wniosek o przesłuchanie stron na piśmie, dzięki czemu sprawa zostanie szybciej rozpoznana, oraz o niewyznaczanie terminów w sprawie w dniach 1-15 września, ponieważ przebywa wtedy na urlopie. W załączeniu powód przesłał kserokopie biletów lotniczych i umowy z biurem podróży.

## KAZUS 4

Janina Kowalska zamieszkuje na terenie nieruchomości, którą odziedziczyła po swoich rodzicach. W skład nieruchomości wchodzi 5-hektarowe gospodarstwo rolne, zabudowane domem mieszkalnym o powierzchni 150 m<sup>2</sup>. Janina nigdy nie wyszła za mąż, jak również nie posiada dzieci. Jej najbliższą rodziną jest siostra Zofia Nowacka, która otrzymała w drodze przeprowadzonego postępowania o dział spadku po rodzicach nieruchomość w postaci nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej na

terenie miasta Lublina. Zofia Nowacka często odwiedza siostrę, pomimo tego, że ma własną rodzinę, i opiekuje się nią.

W ostatnim roku wokół Janiny Kowalskiej zaczęli kręcić się „dziwni ludzie”. Janina od dwóch lat również ma zaburzenia psychiczne. Lekarze podejrzewają u niej schizofrenię. Zofia próbowała ją leczyć, ale na razie bez większych rezultatów. Do Janiny zaczęli przychodzić owi znajomi i wciągnęli ją w swoje towarzystwo. Spożywają alkohol i odprawiają dziwne obrzędy. Okazało się również, że siostra zaczyna mieć problemy finansowe i zaczynają „znikać” odłożone przez nią pieniądze. Janina nie chce słyszeć o tym, że ma problemy. Uważa, że nowi znajomi to jej nowa rodzina.

Zofia zaczęła martwić się, że Janina podejmie jakieś działania, które doprowadzą do dalszego uszczuplenia jej majątku. Zaczyna rozważać, czy nie da się z tym czegoś zrobić. Udała się do prawnika.

Efektem rozmów było podjęcie decyzji o złożeniu wniosku o ubezwłasnowolnienie siostry. Wniosek taki złożyła w pobliskim sądzie rejonowym, niemniej jednak sąd ten wydał postanowienie o przekazaniu sprawy według właściwości do Sądu Okręgowego. Wraz z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie złożyła wniosek o ustanowienie doradcy tymczasowego, który został rozpoznany pozytywnie.

W międzyczasie znajomi Janiny „zaciągnęli” ją do notariusza i namówili ją na sprzedaż za niską kwotę nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, który stanowi jej własność i w którym mieszka. Nieruchomość została obciążona prawem dożywocia na rzecz Janiny. Zofia dowiedziała się o tej transakcji, sprawdziła księgę wieczystą, w której widniała wzmianka o sprzedaży i czym prędzej pobiegła do pobliskiego sądu rejonowego, w ramach którego funkcjonuje wydział wieczystoksięgowy, gdzie złożyła pismo procesowe do sprawy o wpis, informując sąd o tym, że w stosunku do siostry toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie, a w okresie, gdy dokonana została transakcja sprzedaży, Janina miała już ustanowionego doradcę tymczasowego.

## KAZUS 5

Anna Kowalska i Jan Kowalski postanowili się rozwieść, ponieważ każde z nich spotkało na swej drodze życiowej nowego, interesującego partnera. Równocześnie uważają się za ludzi bardzo dobrze wychowanych i darzących się szacunkiem. Z tego powodu postanowili odstąpić od wniesienia pozwu do sądu okręgowego. Doszli do wniosku, że najbardziej odpowiednim rozwiązaniem będzie powierzenie rozwiązania ich małżeństwa sądowi polubownemu złożonemu z pięciorga bliskich przyjaciół: Anny i Piotra Nowaków, Danuty i Andrzeja Iksińskich oraz Zygryda Paciorka. W umówionym terminie w Kawiarni NOWY ŚWIAT w Warszawie stawili się małżonkowie Kowalscy oraz wszyscy arbitrzy. Przy kawie i ciasteczkach małżonkowie Kowalscy zawarli ugodę o rozwiązaniu ich małżeństwa i zażądali wydania wyroku zgodnego z zawartą ugodą. Arbitrzy zgodnie wskazali, że nie jest możliwe wydanie wyroku arbitrażowego opartego na zawartej ugodzie, wydali więc postanowienie o umorzeniu postępowania rozwodowego jako bezprzedmiotowego. Małżonkowie Kowalscy udali się z oryginałem ugody do Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie, prosząc o wydanie zaświadczeń, że są już osobami stanu wolnego. Kierownik

Urzędu Stanu Cywilnego wskazał, że wydanie takiego zaświadczenia nie jest możliwe, ponieważ ugoda zawarta przed sądem arbitrażowym dla wywołania skutków prawnych wymaga zatwierdzenia przez sąd powszechny przez nadanie jej klauzuli wykonalności. Małżonkowie Kowalscy wystąpili o nadanie takiej klauzuli przez Sąd Okręgowy w Warszawie, jednakże ich wniosek został oddalony.